

Poznańskie Studia Polonistyczne
Seria Językoznawcza
t. 18 (38), z. 1

Katarzyna Zagórska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Polskie homilie Jana Pawła II – rekonesans badawczy

Wezwanie *Santo subito* tuż po śmierci Jana Pawła II pozostanie w pamięci teologów i filologów performatywem, niezależnie od beatyfikacji 1 maja 2011 roku. Prośba wynikająca z przekonania świata o świętości życia Karola Wojtyły została wypowiedziana. Dla językoznawców może to być motywacja do prowadzenia badań interdyscyplinarnych na podstawie papieskich tekstów. Coraz częściej stosowana bywa w takim celu statystyka językowa, która została wykorzystana w niniejszym artykule.

Sposób wypowiedzania się Jana Pawła II fascynował badaczy od dawna, znacznie wcześniej niż został on ogłoszony błogosławionym, warto zatem przedstawić polską literaturę przedmiotu. Zasadne wydaje się połączenie teorii z praktyką – przegląd najważniejszych opracowań, a następnie omówienie przykładu stosowania przez papieża jednej, autosemantycznej części mowy, czasownika. Materiał został wyekscerpowany ze szczególnych polskich wystąpień, homilii¹, wygłoszonych podczas wszystkich pielgrzymek do ojczyzny. Rekonesans badań z pogranicza teologii i językoznawstwa potwierdza rosnące od pewnego czasu zainteresowanie taką problematyką. Od kilku lat często podejmowane są próby opisu przemówień i homilii papieskich.

¹ Jednym z tematów licznych dyskusji teoretycznych jest sposób rozumienia oraz definiowania przepowiadania słowa Bożego, niegdyś określanego synonimicznie jako kazanie czy homilia. Ujednolicenie pojęć ograniczam do uznania badanego materiału za homilie eucharystyczne, zgodnie z definicją uwzględniającą teksty wygłoszone tylko podczas mszy św., zwane homiliami eucharystycznymi przez Wiesława Przyczynę, czy też homiliami mszalnymi przez Jadwigę Sambor. Por. W. Przyczyna, *Relacje nadawczo-odbiorcze w kazaniu i sposób ich wyrażania*, w: *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2002, s. 338; J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich*, w: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 45.

Uwspółcześnienie (*aggiornamento*)² języka religijnego widać już na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat³, w badaniach zagranicznych oraz polskich. W rodzimej literaturze – jak dotychczas – analizowano archaizmy, przymiotniki, przysłówki, wykrzyknienia, ale nie czasowniki.

Język polskich kazań badały m.in. Jadwiga Sambor⁴ i Dorota Zdunkiewicz-Jedynak⁵. Charakterystyczne papieskie konstrukcje prezentowali też m.in. Jan Miodek⁶, Jadwiga Puzynina i Danuta Jarocińska⁷. Opisywano etykę i retorykę w dziełach Jana Pawła II⁸, zmiany w sposobach przepowiadania⁹, analizowano słownictwo papieskie, a przyznanie przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza doktoratu honoris causa przyspieszyło wiele badań¹⁰. Zainteresowanie tekstami, wypowiedziami Karola Wojtyły było i jest niezwykle intensywne w całej Polsce, także poza środowiskiem poznańskim. Polscy teoretycy homiletyki, jak Wiesław Przychyna, Gerard Siwek, Zdzisław Grzegorski, podkreślali również znaczenie doboru odpowiednich środków językowych. Jak pisze Zdunkiewicz-Jedynak:

W ostatnim czasie problematyka związana z językowym aspektem przepowiadania kościelnego cieszy się coraz większym zainteresowaniem, coraz liczniejszej grupy badaczy: teoretyków retoryki, językoznawców, homiletów, psychologów, owocującym opracowaniami, których wspólną cechą jest interdyscyplinarny charakter ujęcia¹¹.

² Por. Ch. Biscontin, *Cechy dobrego mówcy*, przeł. M.K. Kubiak, „Biblioteka Kaznodziejska” 5–6, 2004.

³ Emocjonalnych środków językowych jest obecnie pięciokrotnie mniej niż w kazaniach z lat 1923–1934 i 1971–1979, por. I. Bajerowa, *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego języka religijnego*, w: *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk, J. Sambor, Lublin 1988, s. 18. Badania objęły, jak wymienia autorka, teksty kazań z tomów: J.S. Adamski, *Kazania na uroczystości świętych Pańskich i przygodne*, Kraków 1923–1924; S. Momidłowski, *Kazania przygodne*, Miejsce Piastowe 1933; J. Pietraszko, *Po śladach słowa Bożego*, Kraków 1979 oraz materiał spisany z taśmy magnetofonowej.

⁴ W świetle stylistyki kazanie to gatunek literacki należący do stylu retorycznego, który – obok stylu potocznego – stanowi jedną z odmian języka mówionego, por. J. Sambor, *O języku współczesnych kazań...*

⁵ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków 1996.

⁶ Zob. np. J. Miodek, *Osobliwości stylu Jana Pawła II*, „Język Polski” 1984, z. 3, s. 173–176.

⁷ D. Jarocińska, *O relacjach nadawca – odbiorca w mowach powitalnych (trzy wizyty Jana Pawła II w Polsce)*, „Poradnik Językowy” 1992, z. 5, s. 345–353.

⁸ Np. A. Kulik-Jęsiak, *Etyka i retoryka w dziełach Jana Pawła II*, w: *Retoryka i etyka*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Poznań 2009, s. 135–147.

⁹ Np. G. Siwek, *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*, Kraków 2007; Z. Grzegorski, *Homiletyka kontekstualna*, Poznań 1999.

¹⁰ Np. *Jan Paweł II – człowiek i dzieło*, red. B. Walczak, Poznań 2001.

¹¹ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wiesław Przychyna. Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych, poligrafia Salezjańska, Kraków 2000, s. 265*, „Poradnik Językowy” 2001, z. 5,

Zmiany te mogły się dokonać dzięki reformom posoborowym, wprowadzającym do liturgii język ojczysty¹², co umożliwiło odnowę ogólnego języka religijnego, tym samym stwarzało dla wielu dyscyplin nowe pole badań. Jednocześnie odnowa może powodować pewne utrudnienia, jak przekonuje Irena Bajerowa¹³, podwójną problematykę: w zakresie odnowy treści i zmiany formy, czyli wprowadzenie języka narodowego, co z kolei bywa porównywane z przewrotem kopernikańskim¹⁴.

W badaniach dotyczących języka homilii Jana Pawła II nie zajmowano się – jak dotąd – całościowym ujęciem homilii ze szczególnym uwzględnieniem choćby zawartości wszystkich słowoform czasownikowych. Natomiast papieskie rozważania, modlitwy *Apelu jasnogórskiego*, niektóre teksty przepowiadania stanowiły już materiał analizy m.in. Elżbiety Laskowskiej, Doroty Zdunkiewicz-Jedynak i Jana Miodka. Język homilii oraz przemówień analizowała Laskowska, opisując sposób użycia rzeczowników w tekstach papieskich oraz wartościowanie w wypowiedziach Jana Pawła II podczas pielgrzymki w roku 1999. Autorka badała też język wypowiedzi publicznych, w tym kościelnych, w ujęciu komunikacyjnym¹⁵. Zdunkiewicz-Jedynak scharakteryzowała środki perswazji w homiliach Jana Pawła II, zwracając uwagę na niepowtarzalność stylu papieskiego, jak również na jego perswazyjność. Autorka zbadała 77 jednostek przepowiadania z pielgrzymek do Polski w latach 1979 i 1983. Zjawisko perswazji przedstawia następująco:

O ile doczekały się dość gruntownego opisu techniki perswazyjne w propagandzie politycznej i reklamie, o tyle brakuje ogólniejszego, bardziej uniwersalnego ich opracowania, uwzględniającego materiał językowy wzbogacony o teksty potocznej konwersacji, pedagogiki i homiletyki¹⁶.

s. 73. W Polsce „tematykę języka religijnego [...] podjęły synody diecezjalne, jak np. Synod Duszpasterski Archidiecezji Krakowskiej (1972–1979) czy I Synod Diecezji Katowickiej (1972–1975)”; warto zwrócić uwagę na prace Synodu, ponieważ trwały w czasie pełnienia urzędu metropolity krakowskiego przez kardynała Karola Wojtyłę, por. I. Bajerowa, op.cit., s. 6.

¹² A. Bardecki, *Przełom*, Kraków 1971, s. 33: „Zmiany, jakich dokonano po Soborze w liturgii rzymskiej, a zwłaszcza wprowadzenie do niej języków ojczystych, są zapewne największymi ze wszystkich zmian w dotychczasowej historii Kościoła”.

¹³ I. Bajerowa, op.cit., s. 28.

¹⁴ Por. W. Świerzawski, *Tłumaczenie liturgii rzymskiej na języki ojczyste*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1978, nr 2, s. 64.

¹⁵ E. Laskowska, *Rozważania o języku*, Kalisz 1985.

¹⁶ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji w homiliach (na przykładzie tekstów Jana Pawła II)*, w: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, Wrocław 1991, Język a Kultura, t. 4, s. 149.

Wybór homilii jako materiału badawczego uzasadnia tym, że spełniają one prymarnie funkcję perswazyjną, „często jaskrawo są realizowane rozmaite formy celowego wykorzystania zjawisk językowych do pozyskania odbiorców dla określonych wartości”¹⁷, co autorka łączy z misyjnym charakterem działalności Kościoła. Wybór osoby również w badaniach Zdunkiewicz-Jedynak nie był przypadkowy: „Obserwator papieskich wystąpień staje bowiem nieuchronnie wobec prawdziwego fenomenu kazań Papieża, który potrafi słowem poruszyć serca i umysły tłumów”¹⁸. Autorka zarysowała sytuację komunikacyjną towarzyszącą papieskiej homilii, uznając ją za decydującą o wyborze środków perswazyjnych. Typ relacji nadawca – odbiorca w czasie nabożeństwa to relacja między członkami wspólnoty, nie ma więc w tym przypadku miejsca na zatajenie intencji nadawcy, co występuje w innych tekstach, np. komunikacyjnych czy politycznych. Badaczka opisuje funkcję pierwszoosobowych form m.in. czasownika *żyć* oraz czasownika *prosić*, który nadaje wolitywny charakter wypowiedziom papieskim.

Podobnie jak Miodek, Zdunkiewicz-Jedynak badała częstość użycia partykuły *oby*: „Oprócz [...] wypowiedzi, w których na powierzchni ujawnia się czasownik performatywny spełniający akt życzenia, wiele jest w homiliach papieskich aktów życzenia wyznaczonych jedynie partykułą *oby* (6 użyć)”¹⁹, np. *obyśmy*, *obyście*. Autorka nie omawia jednak w swoim artykule partykuły *niech*, której częstość użycia we wszystkich polskich homiliach Jana Pawła II jest większa niż *oby*. Użycie trybu rozkazującego uznaje za najprostszy, konwencjonalny sposób

kształtowania w odbiorcy dyspozycji do określonej aktywności [...]. Zdań ze wskaźnikiem gramatycznym w postaci trybu rozkazującego jest w homiliach papieskich bardzo dużo. Występują praktycznie w każdej homilii. Na ogół jednak poprzedzają je wyrazy, konstrukcje osłabiające moc zdań rozkaznikowych, wprowadzające klimat zachęty, życzliwego ostrzeżenia, nie zaś silnej presji – nakazu czy zakazu (80%)²⁰.

Zdunkiewicz-Jedynak nie wyjaśnia dokładnie, ile przykładów trybu rozkazującego użyto, jaką funkcję pełnią te konstrukcje oraz w której części są użyte. Warto od razu wskazać, że najczęściej taki charakter ma przedostatnia część papieskiego wystąpienia. „Oprócz zdań rozkaznikowych homilie papieskie obfitują w inne formuły impresywne wykorzystujące zwłaszcza czasow-

¹⁷ Ibidem, s. 150.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 151.

²⁰ Ibidem, s. 150–152.

niki powinnościowe *trzeba* (32 użycia), *mieć* z inf. (10 użyć) oraz czasownik *musieć* (25 użyć)²¹. Podobnych konstrukcji jest wiele we wszystkich polskich homiliach Jana Pawła II.

Zdania z czasownikiem powinnościowym *trzeba* mają na ogół charakter ogólny – są sformułowaniami pewnych podstawowych nakazów moralnych. Zdania zaś z czasownikiem *musieć* i *mieć* + inf. są adresowane wprost do słuchaczy. Sygnałem tego jest 2. os. l. mn. Taką samą funkcję jak zdania o charakterze powinnościowym spełniają konstrukcje w rodzaju: *powołaniem człowieka jest, jesteście powołani, człowiek wezwany jest, coś (ktoś) wzywa do czegoś, do Was należy* (w 28 homiliach) [...]. Wśród zdań gramatycznie rozkaznikowych występujących w homiliach papieskich blisko 1/3 stanowią cytaty bądź parafrazy biblijne²².

Wymienione cytaty, „zharmonizowane stylistycznie z tonacją wypowiedzi papieskich”, autorka uznaje za świadomy zabieg sakralizacji. W relacji nadawca – odbiorca nadawca staje się jedynie pośrednikiem między sacrum a wiernymi.

Jeśliby nawet uznać perswazyjność²³ homilii, należy zwrócić uwagę na to, co różni ją od innych tekstów czy wypowiedzi posługujących się tym chwytem retorycznym.

W przeciwieństwie do tekstów propagandy politycznej homilie papieskie zaczynają swoje działanie perswazyjne nie od uśpienia, ale od [...] pobudzenia możliwości intelektualnych, refleksyjnych, spotęgowania zdolności do rozumienia, nie zwalniają odbiorcy z obowiązku aktywności umysłowej. Aktywizowanie odbiorcy do wspólnego wysiłku w dochodzeniu do Prawdy jest realizowane w homiliach papieskich różnymi sposobami. Wśród nich ważne miejsce zajmują zdania o strukturze pytania, zwłaszcza te o funkcji perswazyjnej²⁴.

Tak jak w języku polityki zwraca się uwagę na niedookreśloność, tak w homiliach papieskich wręcz przeciwnie. Owa dookreśloność widoczna jest w precyzowaniu słów oznaczających wartości pozytywne. Autorka zanotowała takie przykłady w 38 homiliach.

²¹ Ibidem, s. 152.

²² Ibidem, s. 153.

²³ J. Lichański pisze o tym następująco: „Przedmiotem badania [retoryki – K.Z.] staje się zatem: 1) język w działaniu [...] bądź 2) język użyty przez człowieka w celu kształtowania postaw lub wywoływania działań innych ludzi”. J. Lichański, *Co to jest retoryka?*, Kraków 1996. Zob. też: J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990; J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996; W. Pisarek, *Słowa między ludźmi*, Warszawa 1985; J. Puzynina, *O manipulacji językowej*, w: *Słowo – wartość – kultura*, Lublin 1997.

²⁴ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Językowe środki perswazji (II)...*, s. 154.

Wyrazami uwydatniającymi w tekstach Jana Pawła II zajmował się w swoich artykułach Miodek: „We fragmentach homilii papieskich służących przede wszystkim przekonaniu odbiorcy do pewnych wartości i przekazaniu ocen ważną funkcję pełnią wyrazy uwydatniające. O wzmacniającej funkcji elementów modalnych (w rodzaju – *na pewno, z pewnością, oczywiście*) w języku propagandy pisano wiele. W homiliach Papieża jest ich stosunkowo mało. Ważny w przekazywaniu wartości jest wyraz *tylko* (10 użyć) oraz słowo *owszem*, którego Papież z upodobaniem używa w dawnym, archaicznym znaczeniu – ‘co więcej, nadto’. Podwójne zaprzeczenia zaliczane są także do ulubionych konstrukcji papieża, jak np.: **Nie mam** już **nic** więcej do powiedzenia (Oświęcim, 7 czerwca 1979 roku)²⁵; tylko niektóre z nich zawierają czasowniki mówienia. „O szczególnie silnej modalności trzeba mówić w odniesieniu od konstrukcji z podwójnym przeczeniem – także z upodobaniem używanych przez Jana Pawła II”²⁶.

Podobnie do częstych konstrukcji można zaliczyć *dane mi jest* oraz *cóż powiedzieć*, ostatnia z nich została uznana przez Miódka, badającego materiał z lat 1979–1987, za ulubiony środek retoryczny papieża. Należy jednak zauważyć, że częstość użycia wspomnianej konstrukcji była większa podczas pierwszych pielgrzymek niż podczas kolejnych:

Cóż **mam** powiedzieć [o sobie – K.Z.]. (Warszawa, 2 czerwca 1979 roku)

Warto zacytować też wypowiedź z 4 czerwca 1979 roku:

A **cóż** **mam** o sobie **powiedzieć** ja, któremu po trzydziestotrydniowym pontyfikacie Jana Pawła I wypadło [...] przejąć po nim dziedzictwo [...]? Cóż mam powiedzieć ja, Jan Paweł II [...] papież – Słowianin?

Jak pisze Miodek: „Papież Wojtyła lubi w ogóle stosować tego typu powtórzenia, często okrojone do najważniejszego elementu”²⁷. Tak jest z retorycznym zwrotem *cóż powiedzieć*, tak jest z powtórzeniami czy pointowaniem homilii. Ma rację Miodek, podkreślając znaczenie powtórzeń, które w wystąpieniach papieskich występują często i pełnią ważną funkcję, szczególnie w zakończeniu wystąpienia, jak twierdzi autor, „w pointowaniu homilii”. Na powtórzenia w tekstach Karola Wojtyły zwraca uwagę także Renata Przybylska, omawiając listy do Mieczysława Kotlarczyka²⁸.

²⁵ Por. J. Miodek, *Osobliwości stylu Jana Pawła II*, s. 173–176.

²⁶ J. Miodek, *Osobliwości stylu Jana Pawła II* (2), „Język Polski” 1988, z. 4–5, s. 232.

²⁷ J. Miodek, *Osobliwości stylu Jana Pawła II*, s. 174.

²⁸ R. Przybylska, *Uwagi o języku listów Karola Wojtyły do Mieczysława Kotlarczyka*, „Poradnik Językowy” 2004, z. 2, s. 83–84.

Irena Bajerowa zbadała natomiast znaczenie powtórzeń w homiliach oraz wypowiedzi papieskie z pierwszych pielgrzymek. Zdaniem badaczki „powtórzenia wyrażen szeregowych, czyli sąsiadujących ze sobą wyrazów o podobnej funkcji składniowej”, powracały podczas wielu wypowiedzi papieskich, np. tłumaczenie myśli z listu do episkopatu papież musiał uznać za niewystarczające, „skoro [...] poruszając ten sam temat w kazaniu na Jasnej Górze 4 VI 1979 r., wyznał, dwukrotnie powtarzając «wiele nad tym medytowałem»”²⁹. Jak ocenia autorka, „wypowiedzi Jana Pawła II są dobrze odbierane i oto widzimy, że jest to m.in. skutkiem celnego, umiarkowanego doboru form językowych”³⁰.

O zawartości merytorycznej papieskich wypowiedzi świadczą jednak – jak można sądzić – konstrukcje z osobową formą czasownika, czasem powtarzane, np.: „składam dzięki Bożej Opatrzności” (Wrocław, 1 czerwca 1997 roku). Wśród konstrukcji bezokolicznikowych znajdują się m.in. takie, jakie wygłoszone zostały 7 czerwca 1997 roku w Zakopanem:

Trudno mi o tym **mówić**.

Nie było mi łatwo to **powiedzieć**.

Niekiedy czasownik mówienia łączony jest z czasownikiem ruchu, np.:

Przybyłem, aby wam to **powiedzieć**;

czy też z partykułą *-oś* (jedeny przykład) w apostrofie do miasta, np.:

Przybyłem zapewnić cię, Krakowie, że się nie **myliłoś** [...], czcząc Jadwigę jako świętą. (Kraków, 8 czerwca 1997 roku)

Renata Przybylska zwraca uwagę nie tylko na powtórzenia, ale także na papieską partykułę wzmacniającą:

We fleksji czasownika znamionym rysem jest zjawisko ruchomości końcówek osobowych w formach czasu przeszłego, w formach 1 i 2 osoby lp. końcówki ruchome łączą się zwłaszcza ze spójnikiem *że* (...*że*, *żeś*), ale są także przykłady

²⁹ I. Bajerowa, op.cit., s. 41. Autorka porównała list episkopatu i list Jana Pawła II z okazji 900. rocznicy śmierci św. Stanisława pod trzema względami: nasycenia archaizmami (24 – 7), nasycenia wyrazami stopniującymi (13 – 8) i nasycenia wyrażeniami szeregowymi (48 – 35); w liście papieża słabsza jest stylizacja, a unikanie archaizmów czy innych charakterystycznych dla języka religijnego zwrotów, umiar w stosowaniu środków stylistycznych są zasadne: „A o to nam chodzi, by mowa Kościoła była prosta, szczerza i pełna prawdy, aby forma nie zabijała treści. Bo chcemy, żeby te treści wszystkich przyciągały, przenikały i uświęcały”, ibidem, s. 42–43.

³⁰ Ibidem, s. 43.

dołączania końcówek ruchomych do innych wyrazów (*dziś-em...*). Są też przykłady ruchomości w formie 1 os. liczby mnogiej (*takeśmy, cośmy, myślmy*)³¹.

Kolejny przykład z partykułą wzmacniającą znajduje się w trzeciej homilii z roku 2002:

Odpląć-że nam, Matko, byśmy byli i między sobą jedno. (Kalwaria Zebrzydowska, 19 sierpnia 2002 roku)

Podobne zwroty adresatywne, wyrażane za pomocą czasownika w 2. osobie liczby pojedynczej, często mają charakter modlitewny, np.:

Matko kalwaryjska, spraw, abyśmy byli między sobą jedno, i z Tobą.

Apostrofy mogą się pojawić w zakończeniu, jak też w rozpoczęciu homilii czy poszczególnych jej części, np.:

Przychodzę tu i jak wtedy **mówię**: Witaj! Witaj, Królowo Matko Miłosierdzia! (Kraków, Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 roku)

Rolę powtórzeń podkreśla również Sambor:

Chcąc dotrzeć do słuchaczy, kaznodzieja wybiera niekiedy bardzo dobitny sposób mówienia, używając licznych powtórzeń w postaci szeregu identycznych w typie zdań podrzędnych. Takie konstrukcje, charakterystyczne dla dawnego, bardziej kunsztownego sposobu mówienia, dziś nadają kazaniu cechy bardziej oratorskie³².

Uwaga ta dotyczyć może sposobu mówienia Jana Pawła II, którego homilie mają takie właśnie cechy.

W cytowanych artykułach niejednokrotnie zajmowano się zwrotami adresatywnymi. Zdunkiewicz-Jedynak zajęła się analizą apostrof papieskich do Matki Bożej czy – jak ujmuje to autorka – modlitw błagalnych. W analizowanych homiliach eucharystycznych jest ich mniej niż w rozważaniach *Apelu jasno-górskiego* czy modlitwy *Anioł Pański*. Wymienione w artykule Zdunkiewicz-Jedynak przemówienia nie zawsze spełniają wymogi gatunkowe i nie wszystkie mogą być klasyfikowane jako homilie, choćby ze względu na ich Nieliturgiczny charakter³³, dlatego w niniejszej pracy stanowią tylko materiał porównawczy.

³¹ R. Przybylska, op.cit., s. 81–86.

³² J. Sambor, *O języku współczesnych kazań...*, s. 59.

³³ Należy wyjaśnić, że Zdunkiewicz-Jedynak uwzględniła w swoich badaniach np. przemówienie wygłoszone w Gnieźnie 3 czerwca 1979 roku, słowa skierowane do młodzieży

Formy zwrotu do adresata są bardzo licznie reprezentowane w polskich homiliach Jana Pawła II. Jarocińska w artykule *O relacjach nadawca – odbiorca w mowach powitalnych* analizuje wystąpienia papieskie podczas trzech wizyt w Polsce. Autorka zbadła przede wszystkim repertuar środków językowych i rolę adresata, formalnie zneutralizowanego.

Dostrzegalna z zewnątrz przewaga Jana Pawła II nad gospodarzami ma swoje źródło w rzeczywistości pozajęzykowej, m.in. w aurytecie najwyższej władzy Kościoła katolickiego, w fakcie, że Papież jest Polakiem, wreszcie w ogólnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Trzeba zaznaczyć, że dostojny gość potrafi przewagę tę realizować w warstwie językowej. Nadawanie wypowiedziom osobistego charakteru przez posługiwanie się czasownikami i zaimkami w 1. os. l. poj., zwracanie się do odbiorcy w 2. os. l. mn., odwoływanie się do sfery duchowej sprawia, że dystans między nadawcą a odbiorcą (tak typowy dla uroczystości oficjalnych) wyraźnie się zmniejsza³⁴.

Perswazją i patosem w kazaniach, a także w wypowiedziach papieskich, zajmowała się Sambor³⁵. W ich stylistycznej charakterystyce autorka zwraca uwagę na funkcję perswazyjną i – tym samym – na skuteczność:

Przed wszystkim trzeba pamiętać o tym, że wszelkie napominanie, nakłanianie, perswazja ze strony kaznodziei tylko wtedy ma sens, tylko wtedy może on liczyć na odbiór właściwy ze strony słuchaczy, gdy tą perswazją jest objęty także on sam. Nadawca musi się utożsamiać z odbiorcami, musi być solidarny ze słuchaczami³⁶.

Autorka przestrzega przed patosem, a jeszcze bardziej przede ujęciem sentymentalnym, radzi, by dostosować styl mówienia do okoliczności. Uzasadnieniem patosu były oczywiście homilie papieskie, o których badaczka pisze:

Jest zrozumiałe, że homilia Jana Pawła II na Placu Zwycięstwa w Warszawie, wygłoszona w historycznym miejscu i historycznych dniach pielgrzymki papieskiej, była pełna patosu i podniosłości, cała sytuacja takiego właśnie przemówienia wymagała³⁷.

18 czerwca 1983 roku podczas *Apelu jasnogórskiego* oraz do środowisk akademickich na Uniwersytecie Jagiellońskim 22 czerwca 1983 roku.

³⁴ D. Jarocińska, op.cit., s. 353.

³⁵ J. Sambor, *O języku współczesnych kazań...*

³⁶ Ibidem, s. 59.

³⁷ Ibidem, s. 63.

Sambor wielokrotnie przeciwstawia kazania oratorskie, odwołujące się do emocji słuchaczy, kazaniom prostym pod względem stylu, uznając te ostatnie za bardziej pożądane dla współczesnych słuchaczy³⁸. Być może tłumaczy to sukces papieskich homilii, łączących prostotę ze sztuką oratorską i nacechowanie emocjonalne z perswazją.

Często nietypowy styl perswazyjny papieża nazywa się fenomenem, a wśród wyznaczników jego strategii wymienia się takie czasowniki, jak: *żyć*, *prosić* (szczególnie wysoka frekwencja form 1. osoby liczby pojedynczej). Strategia językowa Jana Pawła II jako homilety okazała się interesująca już po zbadaniu pod względem językowym zaledwie trzech pielgrzymek do Polski. Analizy kolejnych wystąpień zdanie Jarocińskiej podtrzymują. Strategie komunikacji interpersonalnej³⁹ wpisują się w komunikacyjny model papieskiego przepowiadania. Po przeglądzie literatury przedmiotu czas na opis badań; warto przyjrzeć się konkretnemu materiałowi, a przedmiotem analizy staną się słowoformy czasownikowe.

W niniejszym artykule analiza czasowników w polskich homiliach Jana Pawła II stanowi efekt pracy uwzględniającej charakterystykę jakościową i ilościową. Dotychczas nie przygotowano całościowego opracowania papieskich homilii z uwzględnieniem form czasownikowych, co przy podkreślanym wcześniej przez językoznawców nominalnym charakterze homilii było dla mnie dodatkowym wyzwaniem.

Materiał stanowiący podstawę analizy został wyekscerpowany z homilii Jana Pawła II, wygłoszonych po polsku podczas ośmiu pielgrzymek do ojczyzny. Obejmuje 67 tekstów homiletycznych z 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999 i 2002 roku. Zakwalifikowane zostały tylko homilie eucharystyczne, jak nazywa je Przymca, albo mszalne, jak określa je Sambor⁴⁰, głoszone po ewangelii w czasie mszy św. Uwzględniono część przygotowaną wcześniej i wygłoszoną, a także te fragmenty wypowiedziane przez Jana Pawła II, które znalazły się w materiałach zredagowanych na potrzeby tomu przygotowanego przez wydawnictwo Znak⁴¹.

³⁸ Ibidem, s. 64–65.

³⁹ M. Korolko zwraca uwagę na interpersonalny charakter perswazji; dzieli ją na przekonującą, nakłaniającą, zwaną propagandą, oraz pobudzającą, zwaną agitacją; por. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 30–31.

⁴⁰ Zob. przypis 1.

⁴¹ *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997; Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1999, 2002. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005.

Struktura każdej z jednostek przepowiadania pozostaje logiczna, niezależnie od zmiennej długości omawianych tekstów. Homilie zawierały od trzech, czterech części w roku 2002 do kilkunastu w latach wcześniejszych, zawsze jednak układ formalny i merytoryczny jest spójny. Badania podjęto z myślą o bogactwie materiału, który zasługuje na szczegółową, wnikliwą analizę. Przy doborze korpusu tekstów uwzględniono kryterium jednorodności, które w przypadku niniejszej pracy zostało spełnione. Materiał stanowią homilie Jana Pawła II powstałe w latach 1979–2002. Trudno określić pochodzenie terytorialne jednostek, są one jednak tekstami rodzimymi, a nie przekładami, co spełnia warunek jednorodności socjologiczno-kulturowej. Zasługują na uwagę nie tylko ze względu na osobę Jana Pawła II czy jego słownictwo i, być może, również ciekawe zjawiska idiolektalne, ale także ze względu na ważny ówczasie dla Polski kontekst społeczny oraz kształt językowy polskich homilii głoszonych przez zwierzchnika Kościoła. Jednorodny korpus tekstów oraz rozpiętość chronologiczna powstawania papieskich homilii na przestrzeni 24 lat umożliwiają analizę całego słownictwa tych tekstów. W próbie opisu i charakterystyki potrzebna będzie statystyka językoznawcza.

W prezentowanych badaniach jednym z podstawowych pojęć jest częstość elementu językowego. Ze względu na to, że trudno uwzględnić wszystkie czynniki wpływające na określenie tematu i stylu wypowiedzi, do analizy przydatna stała się statystyka leksykalna⁴². W opracowania materiału przyjęto definicje jednostek tekstu zgodne z założeniami obecnymi w literaturze przedmiotu, szczególnie graficzną definicję wyrazu. Słowa (wyrazy tekstowe) stanowią ciągi liter zawarte między dwoma kolejnymi pauzami⁴³. Systemowymi jednostkami języka są natomiast leksemy i formy fleksyjne. Leksemy (wyrazy słownikowe, hasła) tworzą zbiory słów, równoważnych semantycznie, a różniących się sposobem użycia w tekście. Słowoformy występują natomiast w różnych postaciach kategoryalnych; różnią się np. osobą, liczbą, rodzajem, czasem⁴⁴. Ekskserpcja materiału z tekstów opublikowanych w tomie *Pielgrzymki do Ojczyzny*⁴⁵ była możliwa dzięki przyjęciu graficznej definicji wyrazu⁴⁶.

⁴² Por. J. Sambor, *Językoznawstwo statystyczne dla pracowników informacji naukowej*, Warszawa 1978, z. 1, s. 43–43.

⁴³ H. i T. Zgólkowie, *Słownictwo współczesnej poezji polskiej. Listy frekwencyjne*, Poznań 1992, s. 18; J. Sambor, *Językoznawstwo statystyczne...*, s. 47.

⁴⁴ Por. H. Zgólkowa, *Słownictwo współczesnej polszczyzny mówionej. Lista frekwencyjna i rangowa*, Poznań 1983, s. 5; J. Sambor, *Słowa i liczby. Zagadnienia językoznawstwa statystycznego*, Wrocław 1972; H. i T. Zgólkowie, op.cit., s. 18.

⁴⁵ *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2002.

⁴⁶ Zgodnie z taką definicją, przyjętą za wymienionymi wcześniej pracami Sambor oraz Zgólkowej, „wyrażenia zleksykalizowane typu *po prostu*, *za młodu* oraz człony nie dopuszczające wstawienia między nie innego składnika, np. *w ogóle*, *w razie*, potraktowano jako również

Materiał badawczy obejmuje 67 homilii eucharystycznych, wygłoszonych podczas ośmiu pielgrzymek do Polski. Próba zawiera 110 036 słowoform, co czyni ją wystarczającą do przeprowadzenia wiarygodnych badań ilościowych. Z tekstów homilii powstał ponad stutysięczny korpus słowoform, z którego następnie wyodrębniono 14 900 słowoform czasownikowych. W opisie języka homilii Jana Pawła II do interesujących zagadnień należy to, jaką rolę grają w nich słowoformy czasownikowe.

Tabela. Liczba słowoform w polskich homiliach Jana Pawła II z uwzględnieniem słowoform czasownikowych

| Kolejna pielgrzymka | Rok | Liczba homilii | Liczba słowoform | Liczba słowoform czasownikowych | Udział słowoform czasownikowych (%) | Średnia liczba słowoform czasownikowych w jednej homilii |
|---------------------|------|----------------|------------------|---------------------------------|-------------------------------------|--|
| I | 1979 | 11 | 16 199 | 2 048 | 12,64% | 204,80 |
| II | 1983 | 9 | 12 970 | 1 768 | 13,63% | 196,44 |
| III | 1987 | 9 | 15 612 | 2 083 | 13,34% | 231,44 |
| IV | 1991 | 15 | 23 928 | 3 369 | 14,08% | 224,60 |
| V | 1995 | 1 | 2 217 | 298 | 13,44% | 298,00 |
| VI | 1997 | 8 | 15 804 | 2 136 | 13,51% | 267,00 |
| VII | 1999 | 11 | 19 216 | 2 625 | 13,66% | 238,64 |
| VIII | 2002 | 3 | 4 090 | 573 | 14,01% | 191,00 |
| Razem | | 67 | 110 036 | 14 900 | | |
| Średnio | | | | | 13,54% | 225,75 |

W zestawieniu tabelarycznym szczegółowo zaprezentowano liczbę homilii, liczbę wszystkich słowoform, w tym słowoform czasownikowych. Stanowi to ilustrację jednostek przepowiadania z lat 1979–2002, a także ich pełną charakterystykę. Opracowanie danych statystycznych ujęto w tabeli, by przedstawić liczbę słowoform w polskich homiliach papieża z uwzględnieniem słowoform czasownikowych.

Jak widać z powyższego zestawienia, podczas pielgrzymek do ojczyzny najwięcej homilii, bo aż 15, papież wygłosił w roku 1991, a 11 w latach 1979 i 1999; były to długie i szczególnie ważne pielgrzymki. Tylko jedną homilię

podlegające segmentacji na wyrazy [...]. Tak więc ze względu na leksykalno-morfologiczny typ podjętych badań frekwencyjnych podstawową jednostką analizy w tekście jest słowoforma, czyli forma fleksyjna wyrazu. W związku z tym formy czasów złożonych typu *będę robił* traktuje się jako składające się z dwóch odrębnych słowoform”. H. Zgórkowa, *Słownictwo współczesnej polszczyzny...*, s. 5.

eucharystyczną Polacy usłyszeli w roku 1995, podczas najkrótszych papiejskich odwiedzin.

W 67 homiliach papież wypowiedział w homiliach 110 036 słowoform, od 23 928 (najwięcej podczas IV pielgrzymki w roku 1991), 19 216 (VII pielgrzymka w 1999 roku) do 2217 w roku 1995.

Liczba słowoform czasownikowych wynosi 14 900, od 3369 (najwięcej) w 1991, 2625 w 1999 roku, 2083 w 1987 roku, 2048 w 1979 roku do 298 w 1995 roku (najmniej). Średnio na jednostkę przepowiadania przypada 225,75 słowoform czasownikowych. Natomiast średni udział procentowy słowoform czasownikowych w analizowanym materiale wynosi 13,54%. Wspomniana liczba 14 900 słowoform, tzn. tekstowych użyć czasowników, daje w sumie 1787 haseł czasownikowych; każde słowo mogłoby więc średnio występować 12 razy. Oczywiście to niemożliwe, gdyż jest aż 707, czyli 39,5% haseł czasownikowych użytych tylko raz, co świadczy o bardzo wyszukany i bogatym repertuarze leksemów werbalnych.

Ponieważ przeanalizowany materiał obejmuje ponad 100 000 wyrazów, próbę taką uznać można za wystarczającą do charakterystyki ilościowej, a nawet porównywalną z wcześniejszymi badaniami⁴⁷. Zdaniem Sambora⁴⁸ badania statystyczne dostarczają często takich informacji o języku, jakich nie mogą ujawnić nawet bardzo dokładne analizy jakościowe.

W słowniku najliczniejszą klasą części mowy jest rzeczownik (ponad połowa słownika) i towarzyszący mu przymiotnik (jedna piąta część słownika); również czasownik stanowi tylko piątą część zasobu leksykalnego [...]. O opozycji stylu nominalnego i werbalnego decydują udziały rzeczowników i przymiotników w pierwszym z nich, a czasowników i przysłówków (jako członów określających czasownik) w drugim. Teksty ustne są raczej werbalne niż nominalne⁴⁹.

Potwierdzają to badania Haliny Zgólkowej i Marii Zarebiny, z których wynika, że udział czasownika w tekstach polszczyzny mówionej wynosi 20,2%⁵⁰ i 19,1%⁵¹.

⁴⁷ Por. ibidem, s. 6; I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, J. Woronczak, *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne*, t. 1–5, Warszawa 1974–1977.

⁴⁸ J. Sambor, *Statystyka części mowy w słowniku i w tekstach*, w: *Współczesny język polski*, red. E. Muszyńska, I. Pielak, Lublin 2001, s. 503–526.

⁴⁹ Ibidem, s. 509–510.

⁵⁰ „Najczęstszymi hasłami w słowniku-minimum są rzeczowniki (46,2% wszystkich haseł). Znacznie mniej występuje w nim haseł czasownikowych (19,8%), przymiotnikowych (11,8%) i przysłówków (4,9%)”. H. Zgólkowa, *Ilościowa charakterystyka słownictwa współczesnej polszczyzny: wybrane zagadnienia*, Poznań 1987, s. 34.

⁵¹ M. Zarebina, *Próba statystycznej analizy słownictwa polszczyzny mówionej (synteza danych liczbowych)*, Wrocław 1985.

Jak twierdzi na podstawie swoich badań słownictwa homiletycznego Maria Łojek,

stosunki ilościowe między dwiema centralnymi klasami wyrazów, tj. rzeczowników i czasowników zależą w dużej mierze od liczby zaimków w tekście. Jest to czynnik pośredni, który silnie wpływa na werbalny, ewentualnie nominalny charakter stylu, ale sam jest od tej pozycji poniekąd niezależny [...]. Udział rzeczowników, czasowników i zaimków przedstawia się następująco: rzeczownik – 32,5%, **czasownik – 13,8%** [podkr. – K.Z.], zaimek – 11,1%⁵².

Wyniki określające zawartość procentową czasowników w homiliach uzyskane w niniejszej pracy, czyli 13,54%, okazują się zbliżone do wyników badań Łojek, wynoszących 13,8%.

Ciekawa i niezwykle ważna pozostaje kwestia nominalności homilii. Homilie są najczęściej charakteryzowane jako silnie znominalizowane, co potwierdzają badania Łojek⁵³. Tymczasem czasowników w papieskich wypowiedziach jest tyle, ile potwierdzają opracowania wspomnianej autorki, czyli około 14%. Wydaje się, choć wymaga to innych szczegółowych analiz, że relatywnie czasowniki są ważniejsze dla przekazu, niż można było wcześniej przypuszczać.

Przeprowadzone kwerendy, rekonesans badawczy oraz własne analizy umożliwiły uzyskanie interesujących wniosków.

1. Homilie Jana Pawła II mają charakter przede wszystkim konwersacyjny, co potwierdzają badania przeprowadzone przez autorkę w pracy doktorskiej, a co jest widoczne tylko częściowo w przedstawionych wynikach, ich opracowaniu i zestawieniach. Wpływają na to przede wszystkim czasowniki nazywające mówienie, a także czasowniki ruchu, emocjonalne oraz intelektualne.

2. Słownictwo Jana Pawła II pozostaje niezwykle bogatym materiałem dla badaczy wielu dyscyplin. Może być poddawane szczegółowym analizom statystycznym, ale też retorycznym, nieuwjętym w niniejszym artykule. O bogatej, zróżnicowanej leksyce świadczą czasowniki użyte tylko raz, których w homiliach zanotowano 707, co stanowi jednocześnie 39,5% wszystkich haseł czasownikowych.

3. Ponadto formy czasownikowe używane w homiliach najpełniej wyrażają relacje nadawczo-odbiorcze, służą zatem komunikacyjnemu modelowi wypowiedzenia, który cieszy się dziś uznaniem wśród homiletów i homilistów.

Wygłaszane na całym świecie przez Jana Pawła II homilie i przemówienia stawały się fenomenem życia społecznego, jeszcze intensywniej przejawiało

⁵² M. Łojek, *Słownictwo homilii na przykładzie „Biblioteki Kaznodziejskiej” (lata 1991–1994)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 6 (26), 1999, s. 140.

⁵³ *Ibidem*, s. 136–139, 141–142.

się to w polskim przesłaniu kierowanym do rodaków, tym bardziej w wypowiedzianiu słowa Bożego podczas pielgrzymek do ojczyzny. Warto byłoby zastanawiać się nad ich warstwą językową, stanowią bowiem z jednej strony przykład doskonałego przemówienia, a z drugiej interesujący lingwistycznie problem badawczy.

Słowa papieża wypowiedziane do rodaków po polsku podczas pielgrzymek do kraju okazują się nieustanną inspiracją, zarówno naukową, jak też duszpasterską. Materiał stanowiący podstawę analizy został wyekscerpowany z homilii Jana Pawła II, wygłoszonych po polsku podczas ośmiu pielgrzymek do ojczyzny, czyli z okresu 24 lat. W tym czasie dokonywały się w Europie i na świecie zmiany polityczne, społeczne i kulturowe. Zasadniczy przekaz musiał być adekwatny do troski pasterza, któremu przyszło rzadko wracać do ojczyzny, by głosić słowo Boże. Współczesna literatura przedmiotu jest niezwykle bogata i powiększa się tym szybciej, im bliżej beatyfikacji. Badania staną się tym intensywniejsze, im intensywniejsze będą prace kanonistów. Po ogłoszeniu Jana Pawła II błogosławionym z pewnością publikacji będzie przybywać, zarówno popularnych, popularnonaukowych, jak również naukowych. Od 1 maja 2011 roku być może wzrośnie zainteresowanie katolicką nauką społeczną, a być może po prostu słowami błogosławionego Jana Pawła II. Jakiegokolwiek owo zainteresowanie homiliami papieskimi w Polsce by było, niezmiennie po niniejszym rekonesansie badawczym może pozostać przekonanie, że 14% cytowanych, wspomnianych słów stanowią czasowniki.

Katarzyna Zagórska

John Paul II's Polish homilies – a research reconnaissance

The article presents an overview of the Polish subject literature on the language of the homilies and speeches delivered by John Paul II. The second part of the article includes a discussion on the author's own research study on the subject that takes into account the Pope's use of one, autosemantic part of speech, the verb. The source material for the analysis has been excerpted from the homilies delivered by John Paul II in Polish during the Pope's eight pilgrimages to his homeland. It includes homiletic texts from the years 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999 and 2002, i.e. from within the time bracket of 24 years. In 67 homilies, the Pope uttered 110,036 lexemes, which as a result of the analysis produced 1,787 verbal lexical units. The number of verbal lexeme formations amounts to 14,900. On average, one unit includes 225.75 verbal lexeme formations, whereas the average percentage share of verbal lexeme formations in the material under scrutiny is 13.54%.

KEY WORDS: linguistic statistics, religious language, homily, frequency of usage, verb, lexemes.

dr Katarzyna Zagórska, Zakład Retoryki, Pragmalingwistyki i Dziennikarstwa, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; zajmuje się językiem religijnym, pragmalingwistyką, językiem polskim jako obcym i medioznawstwem.